Nr. 39. OLSZTYN, na sobotę 1 kwietnia 1911. Rok XXV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA«
z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Oiców mowy, oiców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA
przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolne-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Hugona, Teodory.
Jutro: Franciszka z Pauli.
Pojutrze: Ryszarda b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś:	wsch sło.	5 39	zach	6 30
Jutro:	» »	5 37	»	6 32
Pojutrze:		5 34	»	6 34

Dopóty — dokąd?

I.

Czas walki wyborczej minął! Wynik wyborów dla znających położenie i stósunki na Warmii nie był niespodzianką. Przyszło do niejednego ostrego starcia, padło niegodne słowo, nienawistne, zazdrosne — mściwe! Pozostały bóle powyborcze! Nie godziłoby się, aby obie walczące partye schowały do pochwy swój miecz i swą broń, podawszy sobie rękę do zgody braterskiej, a godziwej? Tak do braterskiej zgody! Jesteśmy synami jednej i tej samej matki, kościoła naszego św. i jedna i taż sama wiara nas łączy, zasila i otuchy dodaje do walki z przeciwnościami! Do jednego spoglądamy ojca — jednej i tejsamej spodziewamy się nagrody po licznych utarczkach i walkach życia doczesnego.

Lecz ażeby ta zgoda nie rozpadła, roztopiła i rozpłynęła się niby ten śnieg marcowy wystawiony na promienie słonka wiosennego, potrzeba aby ta ugoda spoczęła na sprawiedliwych a słusznych podstawach, opierała się jednem słowem na godziwych warunkach. Do tego jednak potrzeba dobrej woli.

Odezwały się umiarkowane głosy po gazetach centrowych, jak w Germanii, nawołujące do zgody i podające podstawy na którychby spocząć mogła — głosy zdolne poniekąd ukoić rany we walce wyborczej wzajemnie sobie zadane — jedynie »Ermlenderka« w bucie swej a pangermanistycznem usposobieniu swem dalej dmie w surmy wojenne i syczy jak wąż bez koziego mleka: My panami, my rozkazujemy; — wam milczeć! Kto niedowierza, niech z pomiędzy wielu weźmie do ręki numer jej z niedzieli ostatniej (nr. 65). Na bezpodstawne i niecne jej wywody — nie odpowiadam, bo daremnie groch i ściany rzucać, — wiele gada, a mało mówi! Nie mogę jednak pozostawić bez krytyki i napiętnowania pewnych objawów i zachcianek jej dodatku niedzielnego »Albertusblatt«.

Kto pilnie i bacznie śledzi ten zresztą cenny dodatek, zauważył, że od dłuższego czasu pojawiają się tam artykuliki lub raczej paszkwile, zohydzające narodowość polską pod nagłówkiem: »Bilder von der russischen Grenze« (Obrazki z nad ruskiej granicy). W ostatnim numerze »Adalb. Bl.« czytać można pod powyższym nagłówkiem: Wdzięczność! Pewna rosyjsko polska familia wracając przed kilku laty (sic!) z roboty z Prus Zachodnich zatrzymać się była zniewolona przez parę dni w pewnej pogranicznej wsi pruskiej z powodu jakichś tam świąt ruskich. Ulitował się nad nią pewien oberzysta, udzielając im dachu swego i chleba dopóty dopóki nie powróciła do kraju swego. Przy odchodzie dziękowała familia z całego serca.

Ojciec familii, który był onemu oberżyście solennie przyrzekł, iż odrobi dług zaległy, powrócił, jako przyobiecał, po pewnym czasie jeszcze przed nastaniem zimy, aby przez kilka dni w pracy dopomódz. Wieczór nadszedł, dano mu wieczerzę i wskazano pokoik (!) do przespania się!

Rankiem następnego dnia podpadło obojgu oberżystom, iż chłop polski mocno się trząsł od zimna. Rychło pospieszyła pani domu do kuchni, aby mu ciepłej kawy uwarzyć; spałci ten biedak w niepalonym pokoju. Krótko potem nastąpiły niestety dwie przykre niespodzianki! Gdy po śniadaniu wołano chłopa polskiego do pracy, zauważono, że znikł był bez śladu; a gdy zajrzano do bielizny namoczonej, która stała w pokoju (?), w którym chłop polski sypiał, spostrzeżono, że bielizna była w podpadający sposób porozrzucana — brakowało 4 koszul oberżysty i pana domu. Powciągał był ten chłop polski 4 mokre koszule na swą własną — nie dziw, że febra nim trzęsła!

Tak okazał swą wdzięczność — a nadto poczęstowano go jeszcze ciepłą kawą! Czy koszule skradzione sprawiły onemu człowiekowi szczególną radość, rzecz to dla siebie! powątpiewać trzeba. Tyle artykuł. Sam artykuł może polegać na prawdzie, któż temu przeczyć będzie i nikt nie miałby nic przeciw temu, gdyby był on jedynem, lecz zaraz dalej czytać można drugi artykulik, temu podobny. Na początku już zaznaczyłem, że już od dłuższego czasu takie i tym podobne artykuły powtarzają się w »Adalbertusblatt«, a mają one charakter tendencyjny, zohydzający narodowość polską, przedstawiając ją w oczach Niemców-katolików, jako katolików małowartościowych, katolików drugorzędnych — a i to w takim »Adalbertusblatt«, dodatku niedzielnym i religijnym, że tu jedynie tendencya, a tendencya brudna i niecna w grę wchodzi — jasno jak na dłoni! Po cóż bowiem ten i tym podobne — następny artykuł podam w przyszłym numerze »Gazety Olsztyńskiej« — artykuły w takim pisemku, okrywającym się płaszczykiem wiary i religii św! Pytam się, czy kradzież pomiędzy niemcami katolikami tak rzadkim lub niepodobnym jest zjawiskiem, że trzeba było sięgnąć aż po chłopa polskiego ze zagranicy? — a sięgnąć po takowego aż z przed laty! Pytam się, czy zwyczajna kradzież — z przed laty, popełniona przez chłopa polskiego, nieoświeconego i żyjącego pod knutem rosyjskiem — czyż to takie rzadkie arcydzieło na Bożym świecie, że się je wywłóczy za włosy »rozdeptuje« — rozmazuje i roztrąbia po całym Bożym świecie, i to w takim dodatku niedzielnym i religijnym, mającym służyć na zbudowanie nietylko Niemców kat., lecz i Polaków kat., na Warmii? Bo czyż i wielu Warmiaków Polaków nie czytuje to pisemko? Przypominam tylko, że przed nastaniem tego pisemka tam na zgromadzeniu katolików Warmii w Licperdze przed 2 lub 3 laty, zaręczano, że pisemko ma służyć szczególnie ku oświacie katolików w rozproszeniu, ku zbijaniu fałszów i ku utrzymaniu katolików w dyasporze we wierze kat. itd. Czyż do takich katolików w rozproszeniu (dyasporze) nie należą także mnóstwo katolików polskiej narodowości? A gdy na onem zgromadzeniu pewien Mazur — Polak odezwał się zatem, aby pisemko to redagowano dla pozyskania Mazurów dla kościoła katolickiego (cześć i nagroda mu za to) także w języku polskim czy nie przyrzeczono życzenia jego uwzględnić? A teraz używa się tego pisemka na zohydzanie tego narodu polskiego? Wykażę to w przyszłym artykule jeszcze dobitniej! Tymczasem pytam się: Czy chłop niemiecki do takich karygodnych czynów jakim jest kradzież jest niezdolny? Zajrzyjcie, szanowny redaktorza »Ermlenderki« do więzień i cuchthauzów pruskich, a nie bądźcie na pozór takim niewidomym i jednostronnym świętoszkiem. Bić się butnie i ze samowiedzą w piersi i ze zadartą jak pusty kłos głową nazywać w takim piśmie religijnem ludzi innej narodowości »złodziejami«, wytykać im bezustannie ich wady, zwać ich »drapieżnikami« — to po faryzeuszowsku. »Nie wtykajcie nosa do cudzego trzosa«, nie posuwajcie się na sędziego narodu uciemiężonego i w niewoli i pętach pozostającego; u was śmieci tak dużo... roztwórzcie oczy i zamiatajcie na własnem śmiecisku!

Takiem ustawicznem szpilkowaniem, takimi publicznemi paszkwilami nie pogodzicie poważnionych narodów, synów jednego Kościoła. Tak, tak, wychodzą szydła z miecha — a ja dodaję: kto wiatr sieje, burze sprzątać będzie. »Maczuga«.

Na nowy kwartał

zapisywać można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich. Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech złe naprawi i czemprędzej ją sobie jeszcze zapisze.

Numera początkowe z tego kwartału mamy w zapasie i przesyłamy je na żądanie bezpłatnie tym, którzy się z zapisaniem Gazety opóźnili. Poczta zaś dostarcza tych numerów za dopłatą 10 fen.

Człowiek światły i dobry obywatel czyta Gazetę nietylko jesienią i zimą, ale przez cały rok, nawet wtedy, gdy ma wiele roboty w polu, bo on ciekaw co dzieje się w kraju i za granicą. Można wiosną i latem czytać mniej jak zimą, lecz nie powinniśmy przerywać czytania, bo czyniąc to, krzywdzi się każdy sam i krzywdzi nasze wydawnictwo, które czy latem czy zimą równe ma wydatki, a więc też równe dochody mieć powinno.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnemi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na wszystkich pocztach kwartalnie **1.00 m.** z odnoszeniem w dom **1,24 m.** Kto Gazetę sam z ekspedycyi odbiera płaci 80 fen. kwartalnie.

Rodacy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Co tam słychać w świecie?

— Termin nowych wyborów do parlamentu niemieckiego. Tegoroczna sesya parlamentarna potrwać ma aż do połowy grudnia. Ściślej biorąc, sesya ta trwać nie może dłużej, jak do 13 grudnia, ponieważ w tym dniu parlament poprzedni rozwiązano i od niego liczy się okres prawodawczy. — Nowe wybory nastąpią w takim razie — tak samo jak w roku 1907 — na końcu stycznia, a wybory ściślejsze na początku lutego. Nowy parlament otwartym zostałby w połowie lutego roku 1912.

— Jubileusz partyi centrowej. Partya centrowa obchodziła onegdaj 40 letni swój jubileusz, który przypada równocześnie z jubileuszem parlamentu niemieckiego. W gmachu parlamentu odbyła się uczta, w której brało udział 380 uczestników. Główne przemowy wygłosili przewodniczący frakcyi centrowej w parlamencie baron Herting i przewodniczący frakcyi sejmowej dr. Porsch.

— Cesarz niemiecki był w piątek z rodziną swoją w Wiedniu, gdzie uprzejmie powitał cesarz austryacki Franciszek Józef. Z powodu tego gazety wszechniemieckie zamieszczają butne przeciw słowiańskie artykuły, z których przebija złość, iż wpływ większości słowiańskiej w Austryi stale wzrasta. Z Wiednia udał się cesarz niemiecki z rodziną do Wenecyi, dzie wsiadł na okręt swój »Hohenzollern« i odpłynął na wyspę Korfu, gdzie posiada własny zamek.

— Pod naciskiem opinii publicznej zdecydowała się nareszcie prokuratora i policya berlińska podjąć kroki w celu wyśledzenia policyantów, którzy podczas zaburzeń moabickich zabili niewinnego robotnika Herrmanna. Ponieważ od tego czasu minęło już 5 miesięcy, »dobre chęci« władz prawdopodobnie pozostaną bez skutku.

— Podatek od przyrostu wartości. Ażeby ułatwić przeprowadzenie nowego podatku od przyrostu wartości, urząd skarbu Rzeszy wydawać będzie urzędowe objaśnienia, dotyczące tegoż podatku. Objaśnienia te wychodzić będą w zeszytach. Abonament wysokości 4 mk. rocznie, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe. Zeszyty w cenie abonamentowej obejmować będą 40 arkuszy rocznie. Kto ilość tę przekroczy, dopłacić musi 8 fen., za każdy dalszy arkusz. Pojedyńczych numerów dostarczać będzie drukarnia Rzeszy w cenie 10 fen. za każdy arkusz. Portoryum ponosi wówczas zamawiający. Pierwszy zeszyt tych objaśnień ukaże się przypuszczalnie już w przyszłym tygodniu.

— W sejmie pruskim toczyły się w poniedziałek dn. 27 bm. dalsze obrady nad etatem ministerstwa oświaty w trzeciem czytaniu. Przy etacie szkólnictwa przemawiał imieniem Koła polskiego poseł adwokat p. W. Trampczyński i wykazał niedorzeczność »pedagogiki« pruskiej, stósowanej w szkołach dzielnic polskich. Zażądał też, aby dla polskich dzieci zaprowadzono wykład w języku ojczystym t. j,. polskim, i aby nie zakazywano prywatnego nauczania czytania i pisania polskiego. Minister oświaty nie odpowiedział na najgłówniejsze wywody mówcy polskiego. — W toku dalszych rozpraw zamykaniem dyskusyi większość sejmowa przeprowadziła z błyskawiczną szybkością przyjęcie kilku etatów, jak n. p. komunikacyi, budowli i t. d. Przy etacie ministerstwa sprawiedliwości przemawiał imieniem Koła polskiego poseł dr. L. Mizerski z Poznania.

— **Prusy.** Pruska Izba panów obradować będzie od 4 do 7 kwietnia. W pierwszym dniu toczyć się będą obrady nad drobnemi projektami, a prawdopodobnie także nad przepisami wykonawczemi do ustawy od przyrostu wartości dla Rzeszy zaś w dniach 5, 6 i 7 kwietnia toczyć się będą obrady nad etatem.

— Samobójstwa w Prusiech. W roku 1909 popełniło w Prusiech samobójstwo 6466 mężczyzn i 1956 kobiet. Stwierdzono, że w starszych wiekach jest więcej samobójstw. Najulubieńszym sposobem jest powieszenie się. Przyczyną samobójstw są po największej części choroby umysłowe, potem smutek, cielesne męki, żal i wstyd, wyrzuty sumienia, alkoholizm, choroby nerwowe, namiętności i tak dalej.

— **Włochy.** Trzęsienie ziemi nawiedziło znowu Włochy i to Forli, Rawennę, Imolę, San Marino, Cesenę i inne miejscowości. W Forli trzęsienie trwało 6 sekund, było to trzy kwadranse na 5 po południu. Przestraszona ludność w okropnym popłochu opuszczała chwiejące się domostwa. W jednej chwili opróżniły się szkoły, fabryki, kawiarnie i biura, z więzień wydobywały się nieludzkie krzyki więźniów, obawiających się, że zginą w gruzach. Z szpitala w Cesenie nawet ciężko chorzy uciekali w koszuli na ulicę. O wypadkach nieszczęśliwych na razie nie donoszą.

— **Portugalia.** Rząd portugalski nie dostał urzędowego zaproszenia na uroczystość koronacyjną króla angielskiego w Londynie. Uroczystość ta odbędzie się w czerwcu rb. Natomiast były król portugalski Manuel, który schronił się do Anglii, otrzymał prywatne zaproszenie, aby wziął udział w uroczystości tej jako krewny króla angielskiego.

— **Chiny i Rosya.** Aczkolwiek z Dalekiego Wschodu co chwila sprzeczne nadchodzą wiadomości, zdaje się, że zatarg chińsko rosyjski do dzisiaj przybrał charakter bardzo groźny i bodaj czy nie przyjdzie do wybuchu wojny. Mianowicie w Chinach ruch przeciwko Rosyi spotęgował się ogromnie i już nie tyle rząd chiński ile ludność sama prze do otwartej zaczepki. Prawdopodobnie działa tutaj przykład małej Japonii, która przed kilku laty tak dała się we znaki »potężnej« Rosyi. Coraz częściej zdarzają się demonstracye antyrosyjskie. W Charbinie, jak donoszą, nawet wojsko musiało wkroczyć celem przywrócenia spokoju. Demonstraci zebrali się przed pomnikiem zamordowanego swego czasu ambasadora niemieckiego Kettelera i zamierzali go zburzyć. Można więc z tego wnioskować, że nienawiść chińczyków jest skierowana nietylko przeciwko rosyanom ale przeciwko europejczykom wogóle. Głównie jednakowoż przeciwko Rosyi. Na granicy podobno co chwila zachodzą starcia, a na karb chińczyków kładą także pożar w fabrykach intendantury rosyjskiej w Irkutsku które spłonęły nieomal doszczętnie. Fabryki te zaopatrywały właśnie rosyjskie wojska

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Raczej... spytać pana o coś... — dodała Emma.

— Słucham — adwokat ukłonił się jej szarmancko.

— Czy mój mąż... pan Brottel... wspominał panu o naszem ostatniem widzeniu i rozmowie?

— O pani odwiedzinach w jego pracowni?

— Tak, panie mecenasie.

— I owszem, wspominał mi o tem.

— Czy wiesz pan również, z czem zwierzyła się przed nim moja przyjaciółka, pani Staranval?

— Wiem o wszystkiem najdokładniej.

— Powiedział więc panu, że tak samo nie uwierzył jej jak i mnie?

— Nieinaczej; pani Staranval zresztą, nie może w nikim wzbudzić ufności.

— Dla czego?

— Jest ona bowiem nałogową morfinistką, w całem tego słowa znaczeniu.

— Kto? Henryka!

— Tak pani; zastrzykiwuje sobie niebezpieczną truciznę, raz poraz. Stało się to u niej namiętnością, żądzą, której nie może się oprzeć.

— O tem dowiaduję się dziś dopiero. To jeszcze nie powód, żeby jej nie wierzyć. Powiedziała zresztą szczerą prawdę.

— Trzeba było wlać to przekonanie w pana Ryszarda Brottel — bąknął lodowato adwokat.

— Skoro on jej nie uwierzył, nie mogę żądać od pana, żebyś ty zmienił przekonanie, co się tyczy tej nieszczęsnej sprawy... Nie będę się rozszerzała na tym punkcie... Dotknęłam go tylko, aby dojść do właściwego przedmiotu.

— Słucham panią...

— Powiedziano, muszę zaś wierzyć w to wszystko co mi odraportowano, że pakiet listów znaleziony w mojem biurku, uzbroił w rewolwer mściwą dłoń mego męża.

— Rzeczywiście pani; listy te były dowodem namacalnym niejako...

— Namacalnym! — powtórzyła z gorzkim uśmiechem.

Uspokoiła się natychmiast, dodając tonem pełnym godności:

— Mniejsza o to; nie będę próbowała zachwiać w panu to niezbite przekonanie... Chcę prosić o drobnostę, a przytem o rzecz zupełnie sprawiedliwą. Co się stało z owemi listami?

— Zostały w plico papierów, niezbędnych do przeprowadzenia aktu rozwodowego.

— Któż je posiada obecnie?

— Pan Brottel zostawił listy u mnie.

— U ciebie panie mecenasie!

Emma siedziała chwilę w milczeniu, z czołem pochylonem. Nareszcie podniosła głowę:

— Pragnęłabym odczytać tę korespondencyą — rzekła.

Teraz adwokat oniemiał:

— Nie pojmuję bowiem — mówiła Emma dalej — w jaki sposób mogły dostarczyć sądowi owe listy, »dowodów namacalnych«... jak się pan wyraziłeś przed chwilą.

Adwokat wykrzyknął z niezwykłą u niego niecierpliwością, nie licującą wcale z poważną miną urzędową:

— Oh! pani! pani!

— Nie wiem zupełnie, co zawierają... zaręczam panu.

— Może pani nie przypomina sobie ich treści? Może pod tym względem nie obudziła się dotąd jej pamięć?

— Nigdym tych listów nie czytała — wtrąciła najspokojniej.

— Pani! pani! — powtórzył prawie z gniewem adwokat.

Ona odrzuciła bez cieniu pomięszania, bez najlżejszej zmiany w wyrazio twarzy:

— Henryka Staranval oddała mi listy w kopercie zapieczętowanej. Nie przypuszczasz pan przecie, żebym była w stanie złamać cudzą pieczątkę?

Adwokat rzucił się na siedzeniu, jak podminowany.

Emma nie zdawała się tego wcale widzieć. Mówiła dalej:

— Nigdy więc w tych listach nie nazwał po imieniu swojej kochanki pan d'Arnéville?..

— Zapewne.

— Pan musisz wiedzieć o tem najdokładniej.

— Oh! nie przypominam sobie. Zdaje mi się jednak, że nie wymienił imienia ani razu..

— Rzecz naturalna! — przerwała mu Emma — gdyby był bowiem nazwał ją Henryką, nie siedziałabym dziś w pańskim gabinecie, pozbawiona wszelkich praw żony i matki, pogardzona przez ciebie panie mecenasie.

— Nie pani, tylko żałuję jej szczerze!

Adwokat przemawiał teraz tonem łagodnym i pełnym sympatyi.

— Naprawdę? — spytała głosem zdławionym przez nagłe wzruszenie.

— Tak pani, lituję się nad tobą — dodał z powagą prawie uroczystą — przepłaciłaś bowiem aż nazbyt drogo twój...

Znowu mu przerwała mówiąc z jeszcze boleśniejszą goryczą, niż przed chwilą:

— Mój błąd, nieprawdaż?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na pograniczu chińskiem, więc przypuszczenie, że to chinczycy postarali się o usunięcie ich, jest bardze możliwem.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zaniemczyć pozwoli.

Sprawy polskie.

— Uczą się po polsku! Biuro wystawy wschodnio niemieckiej w Poznaniu wysyła całe stosy plakatów reklamowych w języku polskim do Królestwa, aby ściągnąć publiczność polską na wystawę. Tu u nas oczywiście nie ma plakatu polskiego ani na lekarstwo. Na punkcie worka nawet hakatyzm staje się ustępliwym!

— »Głos Sląski«, wychodzący od kilku lat w Gliwicach nakładem p. Siemianowskiego, w tych dniach przestał istnieć jako samodzielne pismo, gdyż przeszedł drogą kupna na własność posła Napieralskiego, a raczej spółki »Katolika«. Odtąd na Górnym Sląsku znajduje się jeszcze jedno tylko pismo niezależne, »Gazeta Ludowa« w Katowicach.

Wiadomosci koscielne.

Chełmińska dyecezya. Abituryenci, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości w gimnazyum, a chcą się poświęcić stanowi duchownemu, powinni się jak najrychlej zgłosić do najprzew. ks. biskupa z prośbą o przyjęcie do seminaryum duchownego, dołączając prócz świadectwa dojrzałości świadectwo chrztu i bierzmowania, zapieczętowane przez proboszcza miejsca rodzinnego wystawione świadectwo, także od lekarza powiatowego, albo lekarza seminaryjnego świadectwo o stanie zdrowia i podanie stósunków wojskowych. Jeśli zostaną uwiadomieni, że zostali przyjęci, to przybyć powinni w poniedziałek po drugiej niedzieli po Wielkiejnocy, bo we wtorek 2 maja rozpoczyna się nowy rok studyów.

Austrya. 23 go b. m. rano umarł biskup sufragan ks. Godfried Marschall w Wiedniu. Był on nauczycielem następcy tronu i jego brata, zmarłego już arcyksięcia Ottona.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) **pod num. 12** na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 31-go marca 1911.

— Redaktor Gazety objął po ukończonem ćwiczeniu wojskowem znowu redakcyę.

— Smiertelny wypadek wydarzył się tu we wtorek wieczorem. 29 letni mistrz rzeźnicki Antoni Rohrigk, zatrudniony u swego ojca w ulicy Warszawskiej, wrócił wieczorem po 10tej do domu w stanie podchmielonym. Zastawszy drzwi od mieszkania zamknięte, udał się na podwórze i zamierzał z tej strony przez dość wysoko położone okno dostać się do mieszkania. Nagle spadł na ziemię i złamał sobie kość pacierzową, wskutek czego śmierć po chwili nastąpiła.

— W wielkim niebezpieczeństwie życia znajdował się w tych dniach fabrykant p. Schimanski z Olsztyna. Wracał on wieczorem furmanką z Likus ku domowi. Gdy przejeżdżał tór kolejowy, zapadła nagle baryera a Sch. nie mógł się z toru wydostać. Mimo głośnego wołania, baryery nie podniesiono, a tymczasem pociąg od Królewca zbliżał się coraz więcej; coraz wyraźniej rozpoznać było można lampy lokomotywy. Dopiero w ostatniej chwili usłyszano rozpaczliwe jego krzyki, baryera się uniosła i Sch. czemprędzej zjechał z toru. W tym momencie nadbiegł też pociąg pospieszny, który byłby Sch. z furmanką i siedzącem nań dzieckiem zmiażdżył. Urzędnik pono nie słyszał pierwszego wołania, bo budka strażnicza znajduje się o blisko 400 metr. od baryery.

— Baczność! Przypadający tu na 4-go kwietnia targ na bydło i konie zniesiony został z powodu panującej w wiejskim powiecie olsztyńskim zarazy racic i pyska między bydłem.

— Losy do 4 klasy pruskiej loteryi wykupić należy za przedłożeniem starego losu najpóźniej do 3 kwietnia wieczorem 6tej.

— Wobec częstych pożarów lasów urzędowo się przypomina przepisy dotyczące obchodzenia się z ogniem w lesie: Do 50 mk. kary lub do 14 dni więzienia karany być może, 1) kto z otwartym ogniem wchodzi do lasu, 2) kto palące lub żarzące się przedmioty wyrzuca. 10 marek lub ostrzej karany być może, kto w lesie poza drogami publicznemi pali cygaro itp.

— Wysyłka paczek. W czasie przedwielkanocnym od 10 do 15 kwietnia nie wolno przesyłać na jednę kartę adresową więcej paczek. Każda paczka zaopatrzona być musi w osobną kartę adresową. Wyjątek stanowią przesyłki do Argentynii.

— Węgle stanieją. Handlowe biuro królewskich kopalni w Zabrzu, nadając ceny na górnośląskie węgle, zniżyło na nadchodzącą latową porę cenę węgli do użytku domowego o 50 fen. na tonie. Węgle dla użytku przemysłowego zatem nieco zdrożały.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wartembork.** Kapitalista p. Konstanty Lewandowski ze Stawigudy nabył na subhaście sądowej własność p. Defeya za 7210 marek. — Sędzia p. Masuth sprzedał swą własność w ulicy Buetnera za 4500 m. p. Kuschinskiemu ztąd.

* **Biskupiec.** Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej obrano burmistrzem naszego miasta supernumerara regencyjnego p. Kellmanna z Olsztyna.

* **Korsze.** Strasznie nieszczęście wydarzyło się w nocy na czwartek na tutejszym dworcu kolejowym. Szafner pomocniczy August Szczepański z Olsztyna upadł pod koła ranżerującego pociągu, które ucięły mu doszczętnie obie nogi. Nieszczęśliwy, w którego uratowanie lekarze powątpiewają liczy lat 28 i jest ojcem dwóch dzieci.

* **Dąbrowno.** Wydało się po 9ciu latach. Przed 9ciu laty wpadła do studni na wybudowaniu Sehwalde (?) pod Dąbrownem żona posiedziciela Kadzika i utonęła. Tak przynajmniej każdy myślał. K. ożenił się po raz drugi i żonie przyznał się po kilku latach pod wielkim sekretem, że poszedł za pierwszą żoną do studni, a uchwycił ją z tyłu za nogi i zrzucił w głębię głową nadół. Kobieta milczała na razie, lecz gdy mąż sponiewierał ją, ze zemsty doniosła władzom o zbrodni. Kadzik miał widocznie powód do obaw, gdyż postanowił zabić drugą swą żonę i popełnić samobójstwo. W tym celu wziął powróz i żonę zwabić chciał na poddasze. Kobieta przeczuwała coś niedobrego i uciekła do sąsiadów. Gdy przyszła z kilkoma do domu, znalazła męża obwieszonego i już nieżywego.

* **Szczytno.** Dnia 24 marca powstał ogień u gospodarza Koniecki na Bartnikach. Stodoła i stajnia spaliły się do szczętu, a bydło z niedą zdołano uratować. Kilka świń zginęło w płomieniach. Przyczyna pożaru nieznana.

* **Wystruć.** Skazany na śmierć za zamordowanie dziewczyny Emy Gursdat nauczyciel Oton Czwalina z Enzuhnen, który do ostatniej chwili wypierał się zbrodni, przyznał się teraz do winy wobec swego obrońcy radzcy sprawiedliwości Forcha.

* **Wystruć.** Za namowę 2 uczni swoich do krzywoprzysięstwa skazał sąd mistrza ślusarskiego Fr. Kriewinga na 2 i pół roku domu karnego. Uczniowie zostali swego czasu więzieniem za krzywoprzysięstwo ukarani.

* **Nibork.** Ogień wybuchł w nocy na piątek w domu mistrza piekarskiego Bednarskiego. Całe urządzenie piekarni zniszczone. Spaliły się także znaczne zapasy mąki.

* **Ryn.** Służąca pewna z Małego Rynu miała stósunek z zawiadowcą Henschlem. Razu pewnego natrafiła gospodyni dziewczynę z H. zamkniętą w pokoju. Na pukanie jej do okna wystrzelił Henschel do niej trzy razy raniąc ją ciężko w ramię. Sprawca uciekł i dotychczas go nie schwytano.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Tuchola.** W Wełpiniu powstała sprzeczka między pewnym parobkiem a woźnicą. Ostatni zadał przeciwnikowi swemu kilka pchnięć nożem w głowę, ucho i szyję. Nożownika aresztowano, rannego przewieziono do lazaretu.

* **Gdańsk.** Robotnik Liedtke z Heiland odebrał sobie w straszny sposób życie. Zadał on sobie siedm pchnięć nożem w szyję i krtań. Powodem do rozpaczliwego kroku było, że przed niedawnym czasem—raził L. paraliż, wskutek czego utracił także mowę.

Rozmaitości.

300 ofiar pożaru! W fabryce bluzek Maxa Blanka w Nowym Jorku wybuchł w sobotę wieczorem na 9 piętrze 12 piętrowego gmachu pożar. Z 1500 osób zatrudnionych w fabryce padło 149 ofiarą niszczącego żywiołu, a 60 odniosło ciężkie rany. Urządzenia bezpieczeństwa okazały się zupełnie niedostatecznemi. Jedyna drabina ratunkowa złamała się pod ciężarem uciekających. Większa część dziewczyn w oczach przerażonych widzów wyskakiwała z 35 metrów wysokości na ulicę i łamała sobie kości o bruk. Zgromadzone tłumy krzyczały i płakały z rozpaczy.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 6 kwietnia przed poł. o 9 w Olsztynie tylko drzewo na pożytki z obwodów Starydwór, Kudypy, Sząbarg, Szelągowo i Małe Gamerki. — Sprzedaże drzewa z nadleśnictwa Kudypy odbędą się w przyszłym kwartale: 6 i 20 kwietnia, 4 i 18 maja, 8 czerwca w Olsztynie.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Posthestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung **„Gazeta Olsztyńska“** mit den Gratiseilagen „Gość Niedzielny“ und »Gospodarz“ aus Allenstein für das II Vierteljahr 1911 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u. 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

.....

.....

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben bescheinigt

.....den.....1911

Kaiserl. Post.....

Dla czego polecają tak liczni lekarze codziennie Kathreinera kawę słodową ?

Po pierwsze: ponieważ Kathreinera kawa słodowa jest zdrową i smaczną —

Po drugie zaś: ponieważ z natury wolną jest od wszelkich szkodliwych składników.

Wskutek tych hygienicznych pierwszeństw zalecają dzień w dzień setki i tysiące lekarzy Kathreinera kawę słodową cierpiącym na serce, żołądek, nerwowym itd. — Próba przekona panią o aromatycznych pierwszeństwach Kathreinera kawy słodowej. Trzeba żądać wyraźnie Kathreinera kawę słodową!

Zawartość to sprawia!

Adolf Goldstein

ul. Górna 13. Olsztyn. ul. Górna 13.

Skład żelaza.

sprzętów domowych i kuchennych

poleca jak najtaniej:

Żelazne dźwignie	Żelazo sztabowe
Cement, papę na dachy	Buksy, osie
Gips plecionkę trzcin.	Narzędzia rólnicze
Obicia na okna i drzwi	Gwóździe drutowe
Drzwiczki do pieców	Druty do płotów
Płaty kuchenne	Płoty drutowe
Żelazne okna do chlewów	Rury do pump
Narzędzia	Pumpy
	itd. itd.

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Wartemborka i okolicy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1. kwietnia otworzyłem tu **w ulicy Ludwiki, dawniej piekarnia Rischewskiego**

piekarnią.

Zadaniem moim będzie przez dostarczanie najlepszych towarów zyskać zaufanie Szan. Publiczności i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Franciszek Pörsch, Wartembork.

Jedyna polska

fabryka kołowców

na Prusy Zachodnie. Kto chce sobie mocne i dobre koło za pół ceny kupić niech żąda katalog darmo.

Fabryka kołowców „MANDARIN“ **Starogard** (Pr. Stargard 6).

Wapno

świeżo nadeszło i poleca jak najtaniej

E. Koslowski, **Wartembork.**

Mąkę Thomasa z gwiazdą jako i kajnit nadeszły świeżo i polecam jak najtaniej

E. Koslowski, Wartembork.

Najczyściej, najprędzej i najtaniej **pierze** chemicznie i farbuje rzeczy

W. Kopp,

Olsztyn, ul. Zepelina, przy Rynku Rybnym (Fischmarkt).

Od 1. 10. 1911 znajdą w Klimkowie familie z 1 szarwarcznikiem przy następującej płacy miejce: 150 mk., 36 korcy żyta, 1 korzec przenicy, 2 korce grochu, 2 korce jęczmienia, półtora morgi roli mały ogród, paszę dla krowy, (jeżeli nie mają krowy mleko), wolne mieszkanie i opał. Dla szarwarcznika pół roku 50 fen. dziennie, drugie pół roku 70 fen. dziennie. Jeżeli stawią dwóch dostaną więcej.

Przy

chorobach pęcherza

kurczu, katarze, niedomokrzu, kamienia pęcherza i nerek działają najskuteczniej

Dr. med. Meiera

Cistitis pigułki »**Cyta**«

Pudełko 1,50 m. Do nabycia w aptekach. Składy główne: **Apteka Hohenzollern** w Olsztynie i **Apteka pod lwem** w Gdańsku.

NB. Przy zakupie zważać trzeba na podpis Dr. med. Meier. Składniki: Hexam. Aetr. 5,0; Herb. Hern. gl. 4,0; Succ. Liquirit 9,0

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedaję i teraz jeszcze po dawniejszej **starej cenie**

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn, ul. **Zeppelina** (obok p. Schoeneberga).

Starą odzież

jako i gotowe spodnie własnej roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn, ulica Lipsztacka **28.**

Polecam

najlepsze centryfugi od 65—550 marek.

maszyny do masła
maszyny do prania
drylowniki
maszyny do roztrząsania mierzwy
maszyny do torfu
prasy do torfu
pługi, kultywatory od 32 marek
brony, parowniki
maszyny do sieczki
młóckarnie
maszyny do czyszczenia maneże

jako i wszelkie maszyny rólnicze po cenach fabrycznych. Dostawa franko do stacyi kolejowej kupującego. Dogodne warunki spłaty, za gotówkę wysoki rabat.

F. Kłodziński,

skład i handel maszyn rólniczych, **Olsztyn, ul. Koronowa 35.**

— Telefon 202. —

Przyjmę jeszcze **kilku agentów.**

Victoria. Victoria.

zaprowadzone w armii pruskiej, bawarskiej i wirtembergskiej, przez nadzwyczaj lekki bieg i **najlepszy materyał** jaki zużywa się do wyrobu kół Victorii oraz **tanie ceny** przodują one nad innemi.

Kołowiec „Special“ **75 m.**

Wszelkie przybory jako: latarnie, dzwonki itd., jako i wszelkie reperacye podpadająco tanio.

Spłaty dozwolone.

M. Peiser,

Olsztyn, ul. Prosta 5.

Mąkę Thomasa z gwiazdą
kajnit
gips nawozowy
cement portlandzki
papę na dachy, smołę
plecionkę drutową
tregry,
plecionkę trzcinową
narzędzia gospodarcze
okna do chlewów itd.

poleca

M. Lachmann

Rynek 8.

Katechizmy

i historye św.

poleca

księg. »**Gaz. Olsztyńskiej**«.

Moją posiadłość składającą się z 20 mórg dobrej roli z dobrami budynkami i inwentarzem chcę natychmiast sprzedać.

Bernard Grzeszek

w Gietkowie na wybudowaniu.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje, systemu Singera

maszyny doszycia

dla użytku domowego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

za 55 marek.

Długoletnia gwarancya.

Bezpłatna nauka wyszywania. Skład wszelkich przyborów igieł oleju itd. Reperacya prędko i tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn, **ul. Prosta 5.**

Pod redakcyą Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).